

## Choszczno - Holendrzy będą im zazdrościć

14.01.2015.

CHOSZCZNO. Wczoraj wieczorem na ulicę Zamęcina wyległa spora grupa mieszkańców wsi. Oklaskami, wyciem syren, fajerwerkami i szampanem witali nowy, warty ponad 700 tys. zł, strażacki wóz bojowy.

Strażacy – ochotnicy z OSP w Zamęcinie od wielu już lat należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W oczekiwaniu na przyjazd nowego wozu bojowego zdradzili nam, że średnio w roku do akcji wyjeżdżają około 50 razy. – Prawdopodobnie w lutym będzie podsumowanie ostatniego roku, więc poznamy dokładny bilans – mówi DARIUSZ BŁASZAK. Podkreślał, że najczęściej gaszą pożary i biorą udział w poszukiwaniach zaginionych. Zaznaczył też, że jako jedyni w powiecie mają również świetnie wyposażoną sekcję płetwonurków.

Kilka minut po 18. w remizie zawyły wszystkie syreny, a to był znak, że do wioski wjechał nowy wóz bojowy. Strażacy przyprowadzili go aż z Kielc. – Przejechaliśmy nim ponad 650 kilometrów. Chodzi jak pszczołka – pochwalił nowy nabytek MIROSŁAW WADECKI. Szybko dodał, że to średni wóz ratowniczo-gaśniczy typu GBA, ze zbiornikiem o pojemności 3 tys. litrów, ma też tzw. szybkie natarcie, czyli przy jego pomocy można gasić ogień wodą pod ciśnieniem nawet 60 atmosfer. Samochód jest w pełni skomputeryzowany, z kamerami, ma też na swoim wyposażeniu specjalistyczne oświetlenie. Niebawem zostanie na nim zamontowany nowy zestaw hydrauliczny, który jest niezbędny do udziału w akcjach ratowniczych. – Napęd na cztery koła, dodatkowe blokady, a także nowoczesna wyciągarka sprawią, że będziemy mogli wjechać nawet w najtrudniejszy teren – dodaje Wadecki. Okazuje się, że takie, w pełni wyposażone cacko kosztuje dziś ponad milion złotych. Sam samochód kosztował 714 tys. zł. Z tego Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego z funduszy unijnych dołożył 500 tys. zł, kolejnych 90 tys. dał Fundusz Ochrony Środowiska, a resztę, w tym na wyposażenie, dołożyła gmina. – Większość dodatkowego sprzętu już mamy i tylko przełożymy go ze starego wozu bojowego – mówi prezes OSP w Zamęcinie ANDRZEJ KALISIAK. W chwilę po tym, jak zaprezentowali mieszkańcom pojazd i wspólnie z MATEUSZEM BIELAWSKIM ochrzcili go szampanem stwierdził, że ostatnia dekada całkowicie zmieniła ratownictwo pożarnicze w naszej gminie. Podobno nawet zaprzyjaźnieni strażacy z holenderskiej Wolvegi, którzy pod koniec lat 90. dysponowali sprzętem dla choszcznian nieosiągalnym, twierdzą, że w 10 lat zrobiliśmy więcej, niż oni przez kilkadziesiąt. – Niewątpliwie tego wozu będą nam zazdrościć – podsumowuje Kalisiak. Burmistrz ROBERT ADAMCZYK uważa, że na szeroko pojętym bezpieczeństwie gminy nie można oszczędzać. – Wsparliśmy budowę nowej komendy policji, realizujemy wspólne przedsięwzięcia profilaktyczne, systematycznie rozszerzamy monitoring miasta, remontujemy remizy i wyposażamy je w coraz bardziej nowoczesny sprzęt – wylicza wólarz miasta. Jego zdaniem czas kupowania starych wozów bojowych mija bezpowrotnie. – Zdecydowanie lepiej kupić nowy

sprzęt, bo po pierwsze jest mniej zawodny, a po drugie zdecydowanie tańszy w eksploatacji – podsumowuje. Na razie nie znany jest jeszcze los starego wozu bojowego. Prawdopodobnie trafi do innej jednostki lub zostanie sprzedany.

Tadeusz Krawiec

PS. Zamężni ochotnicy wprowadzając nowy wóz do remizy natychmiast przygotowali go do pełnej gotowości bojowej. I dobrze, że to zrobili, bo jeszcze tej nocy wezwani zostali do akcji gaszenia płonącej klatki schodowej w bloku przy ul. Wolności w Choszcznie.

{gallery}woz\_ospzamecin\_2015{/gallery}